

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/represje/101173,Czym-byl-zwrot-pazdziernikowy-Wokol-rozwazan-na-d-wielka-i-mala-historia.html>



ARTYKUŁ

Czym był zwrot październikowy? Wokół rozważań nad wielką i małą historią

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: ROBERT PIWKO 25.05.2023

Wiemy, że umiejętne opowiadanie dziejów rodzinnego miasta, miasteczka lub wsi to skuteczny sposób popularyzowania wiedzy o dziejach kraju. Większość wydarzeń o charakterze lokalnym w mniejszym lub większym stopniu była

bowiem efektem decyzji zapadających na szczeblu państwowym, a nawet międzynarodowym.

W przypadku dziejów ziemi sandomierskiej przykładem przenikania się historii wielkiej z historią lokalną są skutki tzw. zwrotu październikowego. To hasłowe sformułowanie odnosi się do efektów „konferencji” która miała miejsce w Moskwie na przełomie września i października w 1944 r. Jej uczestnikami byli m.in. członkowie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i Krajowej Rady Narodowej. Gospodarzem spotkania był Józef Stalin i grono jego najbliższych współpracowników.

Stalinowskie przykręcanie śruby

Delegacja komunistów działających wówczas w Polsce odbyła serię rozmów, ale przede wszystkim poznała niezwykle krytyczną ocenę sowieckiego przywódcy o „swoich” dotychczasowych dokonaniach w Kraju. Opinia została wyrażona w bardzo brutalny sposób. Kierownictwu PPR wytknięto brak postępów m.in. w walce z przeciwnikami politycznymi. Wroga widziano wówczas głównie w osobach zaangażowanych w pracę na rzecz instytucji Polskiego Państwa Podziemnego oraz w żołnierzach jego sił zbrojnych (AK).

Delegacja komunistów działających wówczas w Polsce odbyła serię rozmów, ale przede wszystkim poznała niezwykle krytyczną ocenę sowieckiego przywódcy o „swoich” dotychczasowych dokonaniach w Kraju. Opinia została wyrażona w bardzo brutalny sposób.

Stanowisko władz sowieckich przełożyło się na dynamikę zmian w polityce wewnętrznej, których skutkiem było nakręcenie spirali represji. Doszło do nich na terenach tzw. Polski lubelskiej, także na ziemi

sandomierskiej.

Akty terroru, niejako wynikające ze zwrotu, rozpoczęły się jesienią 1944 r. Krystyna Kersten w jednej z najważniejszych książek poświęconych początkom Polski Ludowej (*Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*) przytoczyła meldunki i informacje dokumentujące skalę ówczesnych represji.

Warto przywołać choćby jeden z nich, poświęcony sytuacji na terenie Lubelszczyzny:

„aresztowanie oficerów i żołnierzy AK w ostatnich dniach bardzo duże. Z Zamku w Lublinie [ówczesne więzienie] wywożą ich w nieznaną. Na dłuższą metę nie utrzymamy się. Stałe obławy milicji obywatelskiej dla oczyszczania terenów z żołnierzy AK w powiecie lubelskim. Bez sądu rozstrzelano 38 żołnierzy AK. Propaganda nazywa nas bandytami, mordercami, faszystami, pachołkami Hitlera itp. Oficerowie i żołnierze AK internowani w Brześciu wywiezieni do Kazania względnie Riazania. Terror NKWD taki sam jak Gestapo”.

Represje na przyczółku sandomierskim

Jak wyglądała sytuacja na ziemi sandomierskiej? We wrześniu i październiku 1944 r. na terenie przyczółka sandomierskiego utworzono Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Sandomierzu.

Zwalczaniem przeciwników oraz osób uznanych za wrogów zajmowali się przede wszystkim funkcjonariusze NKWD oraz grupy tworzone z funkcjonariuszy Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN w Lublinie.

W mieście funkcjonował również przeniesiony z Rytwian, Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej. Podlegały jej struktury powiatowe, które utworzono w mniejszych miastach przyczółka. Jak wynika z zachowanych materiałów archiwalnych, ich „zdolności operacyjne” były wówczas ograniczone. Zwalczaniem przeciwników oraz osób uznanych za wrogów zajmowali się przede wszystkim funkcjonariusze NKWD oraz grupy tworzone z funkcjonariuszy Resortu Bezpieczeństwa Publicznego

PKWN w Lublinie.

Atmosferę panującą w Sandomierzu i okolicach jesienią 1944 r. oddają wpisy Wincentego Sobolewskiego – sandomierskiego lekarza¹. W swoim pamiętniku, poza opisem sytuacji społecznej, zawarł również wpisy o popełnionych wówczas aktach terroru. Pod datą 24 października znajdziemy opis:

„obecnie trwają dosyć duże aresztowania, wywożenia w nieznane i zabójstwa. W Sandomierzu w sobotę aresztowano 30 osób, a w powiecie około 100. Są to przeważnie akowcy i bechowcy. To świadczy o tym, że obecna władza jest w zasadzie taka sama jak i niemiecka. Ma na celu zniszczenie Polaków takich, którzy pracowali dla dobra Polski i którzy cokolwiek myślą”.

Inny wpis, tym razem z 16 listopada 1944 r.:

„dziś u nas w mieście Rosjanie uwięzili około 40 osób. Do tego czasu prawie codziennie aresztowano w mieście po kilka i ci przeważnie ginęli bez śladu. W powiecie aresztowano dużo osób i nikogo z aresztowanych nie puszczają, a wywożą ich w nieznane”.

Obserwacje Wincentego Sobolewskiego znajdują potwierdzenie w szeregu źródeł archiwalnych dotyczących tego okresu.

Koniecznym jest podjęcie gruntownych studiów nad określeniem skali represji popełnionych w okresie instalowania tzw. władzy ludowej w regionie sandomierskim.

Dane dotyczące mieszkańców ziemi sandomierskiej znajdziemy m.in. w wykazach więźniów przetrzymywanych na lubelskim Zamku. W drugiej połowie 1944 r. więzienie to było jednym z najważniejszych

symboli represyjności systemu komunistycznego w Polsce.

Część zatrzymanych w październiku i listopadzie 1944 r. zostało zesłanych do ZSRS. Co najmniej kilkunastu mieszkańców ziemi sandomierskiej osadzono w łagrze Borowicze. Do domów rodzinnych powrócili pod koniec lat czterdziestych XX w. Dopiero w wolnej Polsce, działając w organizacjach kombatanckich, mogli dawać świadectwo o życiu w czasach dwóch totalitaryzmów.

* * *

Niniejszy szkic pokazuje skutki, jakie dla lokalnych społeczności mają decyzje zapadające w gabinetach światowych przywódców. W przypadku zwrotu październikowego skutkiem tym było wzmocnienie represyjności wobec grup społecznych uznanych za wrogie. Wśród zatrzymanych, uwięzionych, wywiezionych i zamordowanych z powodów politycznych w drugiej połowie 1944 r. byli również mieszkańcy ziemi sandomierskiej.

Z tego też powodu koniecznym jest podjęcie gruntownych studiów nad określeniem skali represji popełnionych w okresie instalowania tzw. władzy ludowej w tym regionie. Zebrane dane nie tylko ukażą sylwetki ofiar oraz sprawców. Na ich podstawie możliwym będzie uzupełnienie katalogu popełnionych represji. Być może, w dłuższej perspektywie, prowadzenie tego rodzaju prac przyczyni się do całkowitego wyparcia z języka potocznego wyrażen mówiących m.in. o „wyzwoleniu” Sandomierza przez Armię Czerwoną w 1944 r.

¹ W. Sobolewski, Pamiętnik 1940-1969, t. 1-2, red. P. Stawiński, Sandomierz 2013.

COFNIJ SIĘ